

GAZETA WĄBRZESKA

Organ Katolicko-Narodowy

Nr. 115.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.
Abonament miesięczny w ekspedycji i agenturach 1,50 zł. na pocztach z odnośnikiem 1,89 zł. kwartalnie 5,07 zł.
Cena egzemplarza pojedynczego 15 groszy.

Bóg
i Ojczyzna

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 15 gr. od wiersza millimetrowego. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Adres redakcji i administracji: „Gazeta Wąbrzeska”, Wąbrzeźno ul. Chełmińska nr. 1. Telefon 69.

Rok III.

Wydawca:
„Gazeta Wąbrzeska” Sp. z ogr. odp.
w Wąbrzeźnie.

Redaktor odpowiedzialny:
Antoni Czerwiński, Wąbrzeźno Górna nr. 3.
Drukarnia Drukarni Brodnickiej w Brodnicy.

Wąbrzeźno, sobota dnia 3-go października 1931 r.

Kryzys agrarny.

Gospodarka światowa znajduje się w ostatnich latach pod znakiem ciężkiego kryzysu agrarnego. Wyrzucił się on w nadprodukcji zbóż, która spowodowała katastrofalny spadek cen, dochodzący nieraz poniżej kosztów własnych. Ucierpiał na tem przedewszystkiem kraje rolnicze, do których zalicza się i Polska, z kolei jednak przesilenie to uderzyło w przemysł i handel tych krajów, skąd przeniosło się na kraje, posiadające już wybitnie strukturę przemysłową.

Zjawisko to jest zupełnie zrozumiałe. W krajach rolniczych główny kontyngent kupujących pochodzi właśnie ze wsi. Jeżeli zaś wieś nie ma za co kupować, wyroby przemysłu oczywiście nie mają nabywców i muszą leżeć w składach. To samo dotyczy krajów wysoko uprzemysłowionych, które w takiej sytuacji pozbawione są możności eksportowania swych wyrobów.

Jakież są przyczyny tego zjawiska?

Na pierwszym planie należy postawić znaczne zmniejszenie się spożycia w krajach europejskich. Zestawienia statystyczne wykazują, że przeciętna ilość mąki, kasz, mięsa itd., wypadająca na głowę mieszkańca przed wojną, zmniejszyła się w ostatnich latach o jakieś 15 procent. W sumie da to oczywiście cyfrę bardzo poważną. Powojenne zubożenie stanu średniego w Europie, przyczyniło się w wysokim stopniu do tego.

Po drugie, cały szereg państw powiększył podczas wojny swą produkcję rolną, co utrzymało się do dnia dzisiejszego. Co więcej, wiele państw, dążąc do samowystarczalności gospodarczej, poczyniło wielkie inwestycje, mające na celu powiększenie produkcji rolnej. Zaobserwowano to w Czechosłowacji, Niemczech itd. Rzecz jasna, że starania te poparte znacznymi wkładami pieniężnymi, musiały przyczynić się do zwiększenia wspomnianej ogólnej nadprodukcji rolnej.

Nakoniec należy wziąć pod uwagę nienormalne położenie polityczne, jakie wytworzyło się w szeregu państw po wojnie. Eksperyment bolszewicki wyeliminował z uczestnictwa w wymienionej gospodarce światowej 140 milionów ludności. Wprawdzie Rosja przed wojną należała do krajów wywozujących zboże, jednakże była ona równocześnie i wielkim konsumentem. Dziś psuje ona ceny zboża przy pomocy dumpingu, gotowych zaś towarów sprowadza stosunkowo znacznie mniej. Poza tem ludność jej cierpi głód, czyli, że w systemie ogólno-swiatowej gospodarki ubywa znaczna ilość spożywców. Zmuszono ich siłą do głodowania, a zaoszczędzone w ten sposób zapasy rzucono na rynki światowe, powiększając istniejącą już i bez tego tam nadprodukcję. Również wieloletnia wojna domowa w Chinach, wyłączała od korzystania z produkcji światowej 400 milionów ludzi, skazując ich na śmierć głodową. Oczywiście nakarmienie tych mas odciążałoby w znacznym stopniu nadprodukcję światową. Wkońcu akcja Gandhiego w Indjach, propagująca samowystarczalność gospodarczą i bojkot wyrobów obcych również wyłączyła z pośród dawnych spożywców zgórą 320 milionów ludzi. W ten sposób z ogólnej liczby spożywców całego świata ubywa około 900 milionów ludzi, co stanowi 60 proc. zaludnienia całej kuli ziemskiej.

Rzecz jasna, że chodzi tu nie tylko o spożycie wytwórczości rolnej, lecz także i przemysłowej. Jednakże możliwość masowego zbytu wyrobów przemysłu, stwarza dobrobyt wśród szerokich mas robotniczych, a ten podnosi ich zdolność konsumcyjną, co musi odbić się korzystnie na stanie rolnictwa.

Wyjście z tej sytuacji oczywiście nie jest łatwe, jednakże nie ma powodu do pesymizmu. Oczywiście, że wspomnianych powyżej warunków politycznych nie da się łatwo zmienić. Są natomiast inne pola, na których należałoby szukać ratunku.

Przedewszystkiem chodzi o doprowadzenie do równowagi pomiędzy cenami hurtownymi i detalicznymi, oraz wyrównanie wielkiej różnicy pomiędzy cenami płodów rolnych, a przemysłowych. W tym kierunku rozpoczęła się szeroka akcja w Niemczech, Włoszech, Czechosłowacji i innych krajach. Sfery przemysłowe bronią się jak młga przeciwko temu, jednakże jest to akcja beznadziejna. Tam gdzie ktoś

nie rozumie swego interesu i patrzy tylko na doraźne korzyści, tam sama konieczność życiowa i jej logika zmusi siłą do zastosowania się do wytworzonego położenia. Dowodem tego olbrzymie krachy, jakie obserwujemy w ostatnich czasach w Anglii, Niemczech itd. Krachy te niosą zarodek uzdrowienia stonków w świecie przemysłowym i finansowym. Jakkolwiek chwilowo uderzają one w szerokie masy,

wynik ich musi przynieść uzdrowienie ogólnego położenia w gospodarce światowej i dostosowanie tych jej gałęzi do ogólnej normy.

Następnie należy się starać o racjonalną organizację zbytu płodów rolnych. Planowa współpraca państw agrarnych da może niezawodnie dodatnie wyniki. Rolnictwo zwłaszcza polskie ma przed sobą jeszcze wielkie niewyzyskane dziedziny.

Sprostowanie p. wicewojewody pomorskiego w sprawie procesu Ks. Prałata Dr. Lissa.

Pan wicewojewoda Pomorski Dr. Seydlitz z Torunia przesłał do „Pielgrzyma” pismo, które nazwał „sprostowaniem” sprawozdania z przebiegu procesu. Ponieważ przedrukowaliśmy dokładnie sprawozdanie, nie od rzeczy będzie podać w skróceniu owego sprostowania.

1) „Pan wicewojewoda prostuje jakoby pan wojewoda nie myślał nakłaniania Ks. Prałata do przyjęcia mandatu do senatu z listy nr. 1, prawdą natomiast jest, że pan wojewoda pragnął porozumieć się z Ks. Prałatem, co do współpracy nad utworzeniem jednej wspólnej listy polskiej”.

Zatem nie chodziło o kandydaturę do senatu, lecz tylko o pomoc agitacyjną do zwycięstwa. Miał zatem być reklamą, dla sanacji, której daremnie szukano między duchowieństwem osoby, „firmę” dać mogącej i pociągnąć za sobą.

Pod punktem 2, pismo p. wicewojewody opiewa:

2) „Nieprawdą jest, jakoby „z Pomorza usuwano się rodowitych Pomorzan od wszystkich urzędów”, prawdą jest natomiast, iż na 17 starostw powiatowych na Pomorzu 4 są obsadzone przez rodowitych Pomorzan, a w dziale administracji ogólnej w obrębie województwa pomorskiego na ogółem 409 urzędników jest 236 urzędników, a więc znakomita większość, rodowitych Pomorzan. Ponadto we wszystkich działach służby państwowej tak na Pomorzu, jak i na terenie innych województw pracuje wielu Pomorzan. Faktem jest również, że liczni rodowici Pomorzanie, którzy zajmowali na Pomorzu stanowiska, w tem stanowiska kierownicze, w służbie państwowej, zrezygnowali z posad państwowych, przechodząc do wolnych zawodów, zapewniających im większe korzyści materialne. Wreszcie prawdą jest, że na stanowiska w administracji ogólnej na Pomorzu, dla których wymagane jest ukończenie wykształcenie akademickie, zgłaszało się stale kandydatów Pomorza mniej, niż było wakujących stanowisk”.

Na powyższe „Pielgrzym” podaje następującą rewelację:

„Sądziłszy, że jest jednak jeszcze więcej starostów Pomorzan na starostwach Pomorza, tymczasem mamy tu rządowe stwierdzenie, na 17 starostw powiatowych (oprócz dwóch grodzkich, obsadzonych oczywiście

przez nie-Pomorzan) mamy tylko 4 rodowitych Pomorzan! Gruntownie więc ich przetrzebiono!

Na 409 innych urzędników państwowych jest 236 Pomorzan, [to p. wicewojewoda nazywa „znakomitą większością”. Jesteśmy innego zdania, ale niech tam! Ciekawe tylko byłoby dowiedzieć się, ile rokrocznie tych Pomorzan ubywało z urzędów państwowych, ile mianowicie ubywało ich każdego roku od czasów sanacyjnych. A najciekawsze byłoby dowiedzieć się, ile ich ubywało i ubywa w ostatnim roku i w ostatnich miesiącach dzięki... oszczędnościom.

Wątpimy również o tej wielkiej liczbie Pomorzan na stanowiskach państwowych innych województw, a jesteśmy raczej skłonni przypuszczać, że tych Pomorzan na palcach policzyć można.

Ze starostów Pomorzan pewnie żaden dla „większych korzyści materialnych” jak pisze p. wicewojewoda nie ustąpił ze stanowiska, nie wiemy przynajmniej nic o takim wypadku.

Co się zaś tyczy kwalifikacji i ukończonego akademickiego wykształcenia, wymaganego na stanowiska w administracji ogólnej na Pomorzu, którego brak było rzekomo Pomorzanom, to przypatrzmy się tylko, kto przyszedł na stanowisko starostów po usunięciu Pomorzan? Widzimy tam wojskowych, marynarzy, sekretarzy Z. O. K. Z. itp., ale bez „ukończonego akademickiego wykształcenia”.

Przecież sam p. wojewoda Lamot nie może się poszczycić „ukończonym wykształceniem akademickim” (jak np. śp. wojewoda Łaszewski i p. b. wojewoda Wachowiak), a to mu jednak nie przeszkadza zajmować stanowiska najwyższego na Pomorzu urzędnika państwowego i pełnić obowiązki odpowiedzialne i odznaczać się przytem wielką śmiałością „kaprałską”. Przyznać trzeba, że wszyscy ci dygnitarze z wojewodą na czele, ustanowieni na Pomorzu na stanowiskach państwowych, odznaczają się jednym, czego usuniętym Pomorzanom nie dostawało: są gorliwymi krzewicielami (mieliśmy to na języku agitatorami) B. B. W. R. czyli partii sanacyjnej. Lecz to sprawa, że ludność uważa ich mniej za urzędników Państwa Polskiego, a raczej za mężów zaufania sanacji”.

Sekwestr kamienicy rządowej.

Krakowski „Naprzód” przynosi sensacyjną wiadomość, która z pewnością nie minie bez głębszego wrazenia.

Oto — jak donosi organ PPS. — doczekawszy się przysądzenia odszkodowania za skonfiskowane numery — wydawnictwo „Naprzodu”

„zasekwestrowano rządowi kamienicę czynszową przy Alei Mickiewicza 13, stanowiącą własność państwa, „Naprzód” przez swego adwokata, d-ra Józefa Rosenzweiga, wniósł do sądu podanie o wprowadzenie zarządu przymusowego do owej kamienicy i sąd przyznał to „Naprzodowi” uchwałą.

W następstwie zostanie teraz do tej kamienicy rządowej wprowadzony zarządca sądowy, który będzie od lokatorów inkasował czynsze dopóki z nich nie spłaci „Naprzodowi” należnej mu od państwa kwoty odszkodowania wraz z kosztami”.

Może ten wypadek nauczy cenzorów pism ostroźniejszego postępowania. Z powyższego bowiem widać, iż zapalczywość cenzora i częste posługiwanie się § 131 może drogą kosztować skarb państwa. Ołówka cenzorskiego trzeba także umieć używać, nieodpowiednie bowiem posługiwanie się nim naraża skarb państwa na wielkie straty.

Sanatorzy grożą Korfantemu drugim Brześciem.

W ostatnich czasach sen. Wojciech Korfanty rozwinął dużą działalność polityczną. Niepodoba się to sanacji. Katowicka „Polska Zachodnia”, organ wojewody Grażyńskiego, rzuca takie pogrózki:

„Tłumaczyć p. Korfantemu, że jest szkodnikiem, byłoby równoznaczne z rzucaaniem grochu o ścianę. Jedno nas tylko bardzo zastanawia, że ten butny

panek, pozwalając sobie na niesłychanie bezczelne ujadania, może rozdierać szaty nad rzekomem istnieniem dyktatury w Polsce.

Doprawdy, dziwnego to rozwoju dyktatura, która toleruje podobne wyczyny. A jeśli i „Brześć” śladem p. Korfante go mamy wspomnieć, to doprawdy żal chyba mieć do Kostka-Biernackiego, że p. Korfanty,

rzekomo tak tam zmaltretowany, wrócił z Brześcia bez krzty opamiętania się i bez odrobiny chęci poprawienia się.

Czyżby doprawdy p. Korfanty chciał nadal cierpliwie i aż do skutku udowodnić, że jeden Brześć nie wystarczył jeszcze i że potrzebne są „poprawiny“?

Drugim więc Brześciem grozi sanacja Korfante-mu. Smiała to groźba i może stać się jej zadość, ale zapewno nie Korfanty znajdzie się w Brześciu. Zbliżają się bowiem już dni prawdziwej sprawiedliwości. Wtedy w Brześciu znajdą się sprawcy dzi-siejszej doli Polski.

12 bomb przeznaczonych do zamachów kolejowych.

Jak donoszą z Grajca, na stacji kolejowej w Ratomor w Styrii znaleziono w składzie drzewa 12 bomb, naładowanych ekrazytem. Dzienniki wiedeńskie wyrażają przypuszczenie, że bomby te przeznaczone były dla dokonania zamachów kolejowych, gdyż konstrukcja ich przypomina konstrukcję bomb, używanych do takich zamachów ostatnio w Jugosławii i na Węgrzech. Zandarmerja prowadziła na miejscu dochodzenia i stwierdziła, że znalezione bomby znajdują się co najmniej od roku w wymienionym składzie drzewa. Możliwym jest, że ekrazyt został skradziony z kopalni. Śledztwo w toku.

Mowa przywódcy Stahlhelmu w Królewcu.

Na specjalną uwagę zasługuje ostatni zjazd Stahlhelmu, odbyty w Elblągu pod kierownictwem ks. Wilhelma pruskiego, syna b. następcy tronu. W zjeździe uczestniczyło cztery tysiące umundurowanych stahlhelmowców z 90 sztandarami i 400 samochodami. Z wybitniejszych osobistości wzięli w nim udział hr. zu Eulenburg-Wicken, ks. von Coburg oraz dowódca Stahlhelmu w Prusach Wschodnich Mahnke.

W programowej mowie Mahnke między innymi powiedział: „My na Zachodzie wierzymy, iż przyszły los naszej ojczyzny rozstrzygnie się u nas na Wschodzie. Chcemy pokoju, ale w honorze i wolności. Wiemy jednak również, że Polak nie odda nigdy dobrowolnie zabranego kraju. Miecz będzie musiał wkońcu przemówić“.

Wstrząsająca tragedia w dżungli.

Młody Francuz, którego tożsamości jeszcze nie ustalono padł ofiarą straszliwego wypadku, jaki rozegrał się w dżungli indyjskiej kilkadziesiąt kilometrów od Chaudernagor.

Prasa paryska donosi z Bombaju, że pociąg przejeżdżający przez dżunglę, najechał w pewnej chwili na łądzwie jakoś ze sobą spletaną węzłowatość, która poruszała się na torze. Maszynista pociągu, po zatrzymaniu lokomotywy i w towarzystwie kierownika pociągu i kilku pasażerów spostrzegł, że był to człowiek, tygrys i olbrzymi wąż. Zwierzę i gad były martwe, człowiek natomiast, choć strasznie pokaleczony, oddychał jeszcze.

Po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy, żył on jeszcze parę godzin i mógł opowiedzieć straszną przygodę, której padł ofiarą.

Zagłębiwszy się w dżungli, zbłądził i błąkał się długo, zanim dotarł do toru kolejowego, gdzie się zatrzymał zamierzając czekać na przyjazd pociągu, który miał go wybawić z groźnego położenia. Noc tymczasem zapadła i życie zwierząt zaczęło się ożywiać.

Człowiek usiadł na torze czekając, gdy tymczasem olbrzymi wąż boa oplątał go w swe potężne sprężyny. Zaczął krzyczeć, lecz zgrozę jego położenia spotęgowało pojawienie się tygrysa, zwabionego krzykiem. Tygrys bez namysłu rzucił się na węża, swego odwiecznego wroga, rozpoczynając z nim walkę na śmierć i życie i chcąc odebrać mu zdobycz.

Pociąg położył kres strasliwej walce, rozgniatając tygrysa i węża, — nieszczęsny Francuz jednak również przyplącił życiem swą okropną przygodę.

Osobliwy testament.

W Barcelonie umarł pewien bardzo stary człowiek, Bruno Humbert, zostawiając spory majątek, oraz cztery córki. Gdy otworzono testament, okazało się, iż bogacz zapisał cały majątek swym córkom, ale jedynie pod warunkiem, że w ciągu roku wyjdą zamaż.

Warunek okazał się niemożliwy, gdyż najstarsza córka miała w momencie śmierci ojca lat... 68, a najmłodsza córeczka liczyła sobie 59 wiosen.

Córki były zdumione tem zastrzeżeniem ojca, gdyż doskonale i harmonijne stosunki ze starszym miał bynajmniej nie wskazywały na to, jakoby miał im zrobić taką złośliwość.

Cóż się okazało przy bliższym badaniu testamentu? Zmarły sporządził ostatnią wolę przed pół wiekiem, kiedy córki jego były młodzieńkami i przypuszczając, że umrze wcześniej, chciał w ten sposób zachęcić je do małżeństwa. Potem zapomniał widocznie o testamentie i nie zmienił kłopotliwego zastrzeżenia.

Panny Humbertówny wszczęły proces, mający na

celu obalenie testamentu, ale w trakcie procesu najstarsza siostra Marja Angela porzuciła wspólny front i mimo swych lat 68, poślubiła 29-letniego młodzieńca.

Oburzone trzy siostry wystąpiły przeciw niej, za podstawę skargi biorąc fakt, iż osoba, zawierająca tego typu małżeństwo, musi być niespełna rozum. Ale sąd okazał się nieugięty i bronił testamentu, oraz prawa „młodej małżonki“ do spadku.

W Barcelonie mówią, że wobec tego i pozostałe trzy panny Humbert oglądają się za mężami.

Z miasta i powiatu.

— **KALENDARZYK.** Sobota, 3. X 1931 r. Kandyda i Ewald. Słońca wschód 5,39, zachód 17,13. Niedziela, 4. X. 1931 r. Ewangelja: „O godach królewskich“ 19 po Świątek. Franciszka. Słońca wschód 5,40 zachód 17,11. Poniedziałek, 5. X. 1931 r. Placyda m. Słońca wschód 5,42, zachód 17,8.

— **Dyżur lekarski.** W przyszłą niedzielę, dnia 4 października udzielać będzie pomocy lekarskiej członkom Powiatowej Kasy Chorych w wypadkach nagłych p. dr. E. Podlaskowski, lekarz kasowy.

— **Miesiąc różańca św.** Miesiąc październik jest, jak wiadomo, miesiącem, poświęconym Najśw. Marii Pannie i różańcowi. W miesiącu tym odprawiają się we wszystkich kościołach każdego dnia nabożeństwa różańcowe. W tut. kościele parafjalnym odbywa się różaniec codziennie o godz. 6,30 wieczorem. Ponadto wspólny różaniec odprawiać się będzie w tut. parafji:

W Stanisławach: w szkole o godz. 7; w Łąbedziu w szkole o godz. 6,30; w Trzcianku u p. Ignacego Madeji o 7-ej; w Nielubiu u p. Karola Lewandowskiego o 7-ej; w Czystodole u p. Górczyńskiego; w Wałyczku w szkole o 7,30; w Myśliwcu w szkole o godz. 7-ej; w Młyniku u p. Wierzbowskiego o 7-ej; w Cymbarku u p. Szczutowskiego o godz. 7,30; w Michalkach u p. Michalskiego o 7-ej; w Wałyczku u p. Górczyńskiego o godz. 7-mej.

— **Sprawozdanie z Walnego Zebrania T.C.L.** jakie się wczoraj odbyło, podamy w numerze następnym.

— **Ślub.** W środę dn. 30 października odbył się w tut. kościele parafjalnym ślub p. Gertrudy Faterkowskiej, członkini tut. Katol. Stow. Młodzieży Zeńskiej, z p. Józefem Matuszewskim z Wąbrzeźna.

— **Koncert i zabawa chóru „Moniuszko“ w Kowalewie.** W przyszłą niedzielę odbędzie się w Kowalewie na sali p. Schreiberowej koncert i zabawa taneczna, urządzone staraniem chóru męskiego „Moniuszko“. Początek koncertu o godz. 20-tej.

— **Pijacka awantura.** W nocy z środy na czwartek około godz. 2-giej w lokalu „Pod Gwiazdą“ i na ul. Kolejowej miała miejsce awantura, 'wynikła na tle nadużycia alkoholu. Bohaterów jej uspokoił policjant.

— **Stłumiono pożar.** Dziś w nocy około godz. 2-giej zaalarmowano Straż Ogniową. Pożar powstał w domu własności p. F. Świercińskiego przy szosie Chełmińskiej, gdzie w mieszkaniu niejakiegoś Derkowskiego na strychu zajęły się z nieustalonych przyczyn leżące tam w większej ilości szmaty.

Pożar stłumiono w zarodku zanim przybyła jeszcze Straż Ogniowa. Większe szkody nie powstały. Zachodzi tu prawdopodobnie podpalenie. Policja prowadzi dochodzenia.

— **Wąbrzeźno.** Okręgowy Zjazd Delegatów Ochotniczych Straży Pożarnych pow. wąbrzeskiego odbędzie się w niedzielę, d. 4. października w hotelu „Pod Białym Orłem“ w Wąbrzeźnie.

Program:

- 1) O godz. 6-tej rano pobudka.
- 2) „ „ 9-tej ćwiczenia pokazowe.
- 3) „ „ 11-tej zagajenie zjazdu, powitanie przedstawicieli władz itd. i gości.
- 4) Wybór prezydium zjazdu.
- 5) Referat organizacyjny (instr. druh Roszczyk).
- 6) Odczytanie statutu związku.
- 7) Przyjęcie statutu.
- 8) Wybór władz: a) zarządu, b) komisji rewizyjnej.
- 9) Wolne głosy i wnioski.
- 10) Zamknięcie.

— **Ważne rozporządzenia.** Dziennik Ustaw R. P. nr. 86 z dnia 28. września b. r. zawiera m. in. rozporządzenie ministrów: spraw wewnętrznych z dn. 20 sierpnia 1931 r. wydane w porozumieniu z min. skarbu oraz min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego, celem wykonania ustawy z dnia 20 marca 1931 r. o samostnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich; skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa z 17 sierpnia 1931 r. o uldze celnej na suszone morele, brzoskwinie i gruszki; przemysłu i handlu w porozumieniu z min. skarbu z 20 lipca 1931 r. o dopuszczeniu do obrotu handlowego wyrobów złotych i srebrnych, zaopatrzonych w dane cechy probiercze; przemysłu i handlu z 14 września 1931 r. o częściowej zmianie rozporządzenia min. przemysłu i handlu z 3 sierpnia 1928 r. o opłatach za czynności urzędów miar.

— **Zebranie Bezrobotnych Pracowników Umysł.** odbyło się we wtorek, d. 29. ub. mies. w lokalu p. Stępniewskiego. Na zebraniu omawiano wyniki konferencji, odbytej z p. burmistrzem przez specjalną delegację. Wobec nieprzychylnego stano-

wiska p. burmistrza, zebranie uchwaliło wysłać delegację do p. wojewody w Toruniu celem przedstawienia mu sprawy.

— **P. Bernard Budkiewski** z Wąbrzeźna prosi o zaznaczenie, że nie on, a p. Józef Budkiewski został zasądzony w procesie Sassa.

— **Szczegółowe wyniki wyborów samorządowych.** Počas niedzielnych wyborów do Sejmiku Powiatowego w obwodzie IV. naszego powiatu oddano głosów w poszczególnych gminach na poszczególne listy, jak następuje:

| | Nr. 1. | Nr. 2. |
|---------------------------|--------|--------|
| Józefat | | |
| Kołat | 27 | 13 |
| Hamer | | |
| Kujawa | | |
| Lipnica Kolonia | 1 | 3 |
| Kurkocin | 45 | 11 |
| Nowymłyn | — | 9 |
| Łobdowo | 5 | 113 |
| Sokoligóra | 6 | 63 |
| Za Radowiska | 2 | 24 |
| Wielkie Radowiska | 40 | 147 |
| Wielkie Pułkowo | 5 | 71 |
| Galczewo | — | 31 |
| Galczewko | — | 64 |
| Owieczkowo | — | 45 |
| Lipnica | — | 52 |
| Przeszkoda | 6 | 7 |
| Nadleśnictwo Konstancjewo | 18 | 1 |
| Zawada | 5 | 20 |
| Nowawieś | — | 56 |
| Podzamek Golubski | 19 | 43 |
| Małe Pułkowo | 16 | 12 |
| Gaj | — | 27 |
| Mokrylas | — | 7 |
| Małe Radowiska | 78 | 39 |
| Lisewo | 2 | 124 |
| Razem głosów: | 275 | 982 |

Z powyższego zestawienia wynika, cośmy już w poprzednim numerze stwierdzili, że zainteresowanie wyborami było bardzo słabe. Podział mandatów: 1 mandat lista sanacyjna nr. 1. (p. Z. Wilamowski z M. Radowisk) i 3 mandaty lista narodowo-gospodarcza nr. 2 (pp. Józef Balcerowicz, Feliks Trafczyński, Roman Piócieniak).

— **Regulacja podatkowa — zamiast amnestji.** W dniach najbliższych udaje się do premiera Pry-stora i wiceministra skarbu prof. Zawadzkiego, specjalna delegacja kupiectwa łódzkiego celem przedstawienia projektu zlikwidowania zaległości podatkowych. Projekt ten wysuwa, zamiast omawianej w sferach gospodarczych amnestji podatkowej, regulację podatkową, tak, jak to ma miejsce między wierzycielem a dłużnikiem. Układy regulacyjne miałyby prawo zawierać poszczególne izby lub urzędy skarbowe z płatnikami w danym okręgu. Zamiast umarzania zaległości i powszechnej amnestji, która zmniejszałaby ewentualne wpływy skarbowe i stanowiłaby premje dla opieszalszych płatników, zawierane byłyby indywidualnie z płatnikami. Po zrealizowaniu tych układów i po wpłaceniu kwot pieniężnych, wynikających z tych układów, następowaloby umarzenie pozostałych należności.

— **Spadek spożycia piwa.** Według obliczeń Związku przemysłu piwowarskiego, ogólny spadek spożycia piwa w roku bież. wynosi dotychczas 25 proc. w porównaniu ze spożyciem w roku 1930, które było o 7,6 proc. mniejsze, niż w roku 1929.

— **Gdyby tak...** Gdyby tak „Głos Wąbrzeski“ zajął się zbadaniem tego, co się bardzo często odbywa w jednej z knajp przy ulicy Marsz. Piłsudskiego, gdzie reklamowani wyznawcy „fajdanizmu“, żonaci i ojcowie dzieciom, nocami w czyn wcielają „ideologję“ sanacyjno-kadenoowej moralności, zaleconą w marszałkowskich wywiadach o... sardelach, gdyby wyniki tych badań swoich zechciał opublikować, toby nie-malą oddał przysługę i społeczeństwu i władzom, któreby niewątpliwie, nie bacząc, kto i jaki, kres położyły skandalicznym zabawom sanacyjnych menderów... Gdyby tak „Głos Wąbrzeski“ zechciał opisać arcy-ciekawą, znamionną i wielce uciechną przygodę je-dnego z tutejszych czolowych sanatorów na nie-dzielnym zjeździe be-bechów w Toruniu, począwszy od „zabawy“ w „Strzelnicy“, uprzyjemniającej gęsto wódeczką i czulościami nocnych dam toruńskich, a zakończonej występem posterunkowego, który całe towarzystwo ulokował w... ulu, toby naprawdę sprawił uciechę nielicznym swoim czytelnikom i zaskarbił sobie ich wdzięczność.

Ale, że to wszystko wybitni sanatorzy i kierownicy przeróżnych ekspozytur strzelecko-sanacyjnych, to się milczy! My jednak nie jesteśmy od tego, aby „Głosowi“ dopomóc, jeżeli go pamięć zawodzi, lub gdy mu zbywa odwagi.

— **Nowa taryfa celna.** Ministerstwo przemysłu i handlu nadesłało do zaopiniowania Izbie przemysłu-handlowej w Poznaniu trzecią część projektu nowej taryfy celnej. Projekt zawiera nowe stawki celne dla następujących działów: wikliny i materiały koszykarskie, rudy, żużle i popioły, drewno, korek i wyroby z nich, wyroby koszykarskie, metale i wyroby z nich, maszyny i aparaty, sprzęty elektrotechniczne, środki transportowe, wagi, narzędzia, instrumenty i aparaty precyzyjne, naukowe, optyczne i inne, broń i amunicja, wyroby ze sztucznych materiałów plastycznych, guziki, spinki, zatrząski, wyroby sitarskie, szczt-

karskie, pendzle, zabawki, gry, ozdoby choinkowe, przyrządy sportowe, przybory piśmienne, kancelaryjne, rysunkowe i malarskie, biżuterja nieprawdziwa, kamienie szlachetne, półszlachetne, perły, metale szlachetne i wyroby z nich, wyroby z kości, zapalniczki, puszki do pudrowania, szpilki, grzebienie i spinki do włosów, cygarniczki, papierońnice, fajki, broszki, bransoletki, medaljony oraz dzieła sztuki. Część trzecia projektu zawiera 368 pozycji i 2073 stawek zamiast 762 stawek. Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu rozpoczęła już prace nad zaopiniowaniem projektowanych, nowych stawek celnych. Zainteresowane firmy, któreby z Izby nie otrzymały odpowiedniej ankiety, zechcą się zwrócić do Izby, która udzieli bliższych informacji i poda projektowane, nowe stawki celne. Firmy winny przesłać Izbie swoje uwagi i propozycje do nowej taryfy celnej najpóźniej do dnia 5 października 1931 r.

— **Z. P. P. S.** Ostatniej niedzieli odbyło się zebranie i wybór prezesa Koła P. P. S. w Wąbrzeźnie, którym został p. Ran. Wybór ten wywołał podobno niezadowolenie wśród tuł. nielicznych pepesowców.

— **Zieleń.** W środę, dnia 30 ub. m. 19-letni Franciszek Jankowski syn tutejszego listonosza ukradł ojcu 300 zł. gotówką i zbiegł z domu w niewiadomym kierunku. Zbiega poszukuje Policja.

Z kraju.

— **Brodnica.** (Z sali sądowej). Przed tutejszym Sądem Okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko byłemu strażnikowi granicznemu z posterunku granicznego Sitno pow. lubawski niej. Zygmuntowi Kobielskiemu oskarżonemu o napad rabunkowy. Dnia 16 grudnia r. z. Franciszek Osiecki rozwożący naftę pewnego przedsiębiorstwa w Lubawie, równocześnie inkasował pieniądze. Jechał on w kierunku gminy Krotoszyny i w drodze spotkał osobnika idącego w tym samym kierunku. Osobnik ten wbrew woli Osieckiego usadowił się przy nim na siedzeniu, a po krótkim czasie zażądał od Osieckiego wydania posiadanych pieniędzy. Gdy Osiecki się wzbraniał, osobnik wyciągnął rewolwer i oddał 3 strzały, które jednak chybiły. Osiecki jednakowoż nie stracił zimnej krwi, zepchnął osobnika na ziemię, podciął konie i szybko oddalił się. Po długim czasie śledztwo wykazało, że sprawcą był Kobielski, b. strażnik graniczny, który też został aresztowany i osadzony w areszcie. Kobielski skazany został za usiłowanie umyślnego rozboju na półtora roku więzienia.

— **Zagadkowa kradzież.** W nocy na ubiegły czwartek skradziono z wagonu pocztowego na stacji w Brodnicy skrzynkę z gotówką 7.200 zł., która była przeznaczona do Nowogomiasta. Energiczne śledztwo prowadzi Policja Państwowa. W związku z kradzieżą aresztowano 2 braci Grabowskich.

— **Grudziądz.** Na skutek zarządzenia władz prokuratorskich został zwolniony z więzienia karno-śledczego w Grudziądzu przewodniczący kościoła narodowego, osławiony na bruku tutejszym „ks.“ Aleksy Hajduk. Hajduk przebywał w więzieniu śledczym przez kilkanaście miesięcy.

— **Bydgoszcz.** Morderca Mühlbrandtówny z Bydgoszczy, Władysław Ratajczak, został przed paru dniami aresztowany. Po morderstwie i rabunku Ratajczak zbiegł i przez kilka dni ukrywał się w Bydgoszczy. Następnie udał się w okolice Wyrzyńska do Dźwierzna, gdzie mieszkają jego teściowie. Tam bez ich wiedzy zakradł się na strych, lecz po kilku dniach opuścił tę kryjówkę i usiłował przemocować w stodole u miejscowego nauczyciela. Dziwnym jednak zbiegiem okoliczności, obchodzący wieczorem budynki gospodarze nauczyciel zauważył Ratajczaka, zamknął stodołę na klucz i zawiadomił policję. Cdy policja przybyła do stodoły, Ratajczak zakładał sobie pętlę na szyję, aby się powiesić. Morderca przyznał się do zbrodni i stanie przed sądem doraźnym.

— **Bydgoszcz.** Na szlaku kolejowym Prusiec—Koronowo pod Bydgoszczą, w pobliżu wsi Buszkowo, kontrolujący tor urzędnik kolejowy zauważył na moście ułożoną na torze żywą hamulec, którą natychmiast usunął, tuż przed nadchodzącym pociągiem. Łyżwa ta doprowadziłaby do wykolejenia się pociągu, co mogłoby pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki. Za sprawcami tego aktu wszczęto poszukiwania.

— **Gniezno.** Na polach majątności Braciszewo pod Gnieznem spostrzeżono odyńca (dzika). Za odyńcem puścili się w pogoń p. Banaszak z Braciszewa. W odległości około 200 metrów dał p. Banaszak dwa strzały, z których jeden zranił lekko odyńca. Odyńiec uszedł w stronę Łubowa, lecz tam dostał się pod obserwację p. Szewczyńskiego z Gniezna, który bawił w tej okolicy na polowaniu na kuropatwy. P. Szewczyński dał do nadbiegającego dzika z bliskiej odległości także dwa strzały, raniąc go ciężko. Rozwścieczony odyńiec zaatakował znajdujących się w pobliżu urzędników kolejowych z Pierzysk, którzy widłami spieszyli p. Szewczyńskiemu na pomoc. Raniony zwierz rzucił się na nich, wywracając kolejno atakujących na ziemię i turbując ich, co widząc p. Sz., celnym strzałem położył odyńca na miejscu.

— **Sosnowiec.** W niezwykle sposób popełnił samobójstwo przedsiębiorca budowlany Wacław Za-

Śmierć 7-miu osób w płomieniach.

W ostatnim numerze naszego pisma podaliśmy wiadomość zaczerpniętą telefonicznie o groźnym pożarze w Kiełpinach w powiecie lubawskim, w której straciło życie siedem osób. Dziś uzupełnić możemy naszą wiadomość, iż pożar wybuchł w nocy o godzinie 12 w oberży Ludwika Ostrowskiego.

Podejrzanie o dokonanie zbrodniczego podpalenia padło na Antoniego Chachulskiego i Ludwika Ostrowskiego, przeciw którym policja prowadzi dochodzenie.

W dalszym ciągu dowiadujemy się następujących szczegółów: Śmierć w płomieniach znalazła cała

rodzina Władysława Rynkela, a więc ojciec, żona, 11-letnia Pelagia, 7-letnia Kunegunda i 6-letnia Stefanja. Ponadto spłonęły zwłoki synka, który zmarł 2 dni przed pożarem. Również zginął w płomieniach Teofil Domżański. Tak rodzina Rynków jak i Domżański zamieszkiwały na strychu oberży jako lokatorowie.

Dzierżawcą oberży był niejaki Ewertowski, którego również aresztowano.

Szereg szczegółów wskazuje na to, że ma się tu do czynienia ze zbrodniczym podpaleniem.

Z refleksji pobliskiej jesieni.

Jesienne liście opadną z drzewa
Zostanie czarny pień...
Na ludzkie serca — szczęścia — wspomnienia
Smutku się rzuci cień...

Wiatr szarpie liśćmi, zawyje jękiem
Zaproszy biały śnieg...
Już czarna rola i szara dola
Zwyczajny życia bieg...

A ponad światem tuman się wzniesie
Popłynie w głuchą dal...
Kwiatów istnienie, słońca promienie
Tak bardzo będzie żal...

Lecz kiedyś znowu wiosna odżyje
Zawładnie światem maj...
Ciepłe powiewy, ciepłe uczucia
Zrzucą cały kraj...

Zakwitną pąki, liście zielone
I wyjrzy słońce z chmur...
I jakieś szczęście dawno wysnione
Z za sinych spłynie gór...

I znowu deszczem z drzewa zaproszy
Kwiecia białego puch...
Słońce do życia znów świat poruszy
Ocknie się twórcy duch...

Niech tylko ciepłe wiatry zawieją
Zakwitną pęki bżów...
Serce miłością znów się rozgrzeje
Znów pełne złotych snów...

H. A.

toński. Zatoński udał się do sąsiedniej posesji i tam skoczył głową do bardzo głębokiej studni, ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyną samobójstwa były ostatnie niepowodzenia finansowe w związku z ustanowieniem ruchu budowlanego. Samobójca liczył 65 lat.

— **Warszawa.** W środę o godz. 12.30 wszedł do gabinetu wicedyrektora warszawskiej D. K. P. osobnik, który po krótkiej wymianie zdań z dyrektorem oddał doń parę strzałów rewolwerowych. Strzały te na szczęście chybiły. Sprawcą nieudalnego zamachu okazał się niejaki St. Poniatowski, zamieszkały we wsi Wacilski pow. szczecińskiego woj. nowogrodzkiego, b. funkcjonariusz P. K. P. Poniatowski został aresztowany.

— **Warszawa.** Można sobie wyobrazić zdumienie graniczące z przerażeniem jakie ogarnęło p. Ludwikę P-ską, żonę buchaltera jednego z banków warszawskich, kiedy o godzinie 12-iej w nocy, pod nieobecność męża, dozorca i jego pomocnik wnieśli do mieszkanka duży kosz owiązany sznurami i oświadczyli: „Jakieś panowie, przywieźli toto tak-sówką i kazali odnieść na górę do państwa. Co jest w tem kosie nie wiemy, ale jakieśmy nieśli bez schody, coś tam się przewalało nikię to martwe ciało. Ani chybi trup tam siedzi. Strach toto otwierać, cheba dać znać do komisariatu“. Ponieważ wszyscy obecni obawiali się otworzyć tajemniczą przesyłkę, zgodzono się na wniosek kucharki, aby oblać kosz zimną wodą. „Jeśli znajduje się tam coś żywego, to się zacznie ruchać a jak trup to nie!“ Kiedy kucharka chlusiła pierwszy garnek wody, w koszu coś się zakotłowało. Wszyscy obecni pierzchnęli w poplochu do sieni, ale po chwili wrócili i postanowili ponowić próbę. Za drugim garnikiem z kosza rozległ się głos: „Józciu... otwórz pa... para... sol... Zdaje... się... że... deszcz pada!“ „O rety, ani chybi to głos naszego pana! Pan siedzi w koszu“ — krzyknęła kucharka. Jej pani była tego samego zdania, to też odprawivszy dozorcę i jego adjutanta, szybko odwiązała sznury i odkryła wieko. Na dnie kosza zwinięty w kłębek spoczywał strudzony buchalter, zasłaniając sobie głowę pudełkiem szprotek w oliwie. Dalszy ciąg pozostanie prawdopodobnie wieczną tajemnicą rodu państwa P. Nie dowiedzielibyśmy się prawdopodobnie nawet wyżej podanych szczegółów, gdyby nie sprawa w sądzie grodzkim, przed którym stanął p. P. oskarżony o nazwanie trzech swoich kolegów biurkowych: szubrawcami, łajdakami i bydlęm rogatem. Okazało się, że trzech wzmiankowani panowie, po koleżeńskiej bibce zapakowali nieprzytomnego p. P. do kosza i odesłali go do domu w formie bagażu. W sądzie tłumaczyli się, że zmuszeni byli do tego, gdyż ich przyjaciel w przystępie fantazji, wlaź do stojącego w mieszkaniu kosza, gdzie zasnął, grożąc że zastrzeli każdego, kto ośmieli się go obudzić. Zresztą sami też byli „lekkonaliwieni“ i uważali historję z koszem za doskonały kawał. Pan P. po wytrzeźwieniu był innego zdania, czemu dał wyraz wymyślając kolegom nazajutrz w biurze. Ponieważ

czas jest najlepszym lekarzem ran duszy, obrażeń i urzędnicy na wniosek sędziego, zgodzili się przyjąć zadośćuczynienie od kolegi w formie przeprosin ustnych. Wobec czego sąd sprawę umorzył.

Nie członkiem O. W. P.

ale

członkiem Związku Strzeleckiego

W ostatnim numerze naszego pisma pisaliśmy o jakimś Mikołajskim z Górzna, który dopuścił się haniebnego czynu na 10-letniej dziewczynce. Tą samą wiadomością podaje również „Głos Pogranicza“, jednak jak zwykle kłamie, by zożydzić tylko narodową organizację jaką jest właśnie O. W. P. Wiadomością swoją „Głos Pogranicza“ zaopatruje uwagę, że Mikołajski jest członkiem O. W. P. Stwierdzić należy, iż Mikołajski członkiem O. W. P. nie jest i nigdy nie był. Nie figurował on nawet jako kandydat. Śmiało za to twierdzić można, że Mikołajski był a może nawet i jeszcze jest członkiem Związku Strzeleckiego. Jako dowód niechaj posłuży dosłowny odpis pisma, które nam doręczono:

Powiatowy Komendant P. W.
powiatu brodnickiego.
L. dz. 565/31 P. W.

Brodnica, dnia 26 VI. 31 r.

Komendant Związku Strzeleckiego
w Górznie.

Dozł do mej wiadomości, że Pan ukończywszy kurs wychowania fizycznego w Toruniu wogóle nie chce pracować nad rozwojem sportu w organizacji tej, która wysłała Pana na wspomniany kurs. Nadmieniam, że o ile poraż wtóry otrzymam o Panu podobne informacje, poczynię niezwłocznie starania, że zostanie Pan zmuszony do zwrotu kosztów za wyżywienie na kursie i za naukę.

Zaznaczam, że w razie uchylenia się od tego ewtl. zwrotu kosztów znajduję na to sposoby inną drogą bardziej wymowną, aby Pana pociągnąć do odpowiedzialności.

Należy natychmiast zwrócić cały komplet umundurowania, pobrany swego czasu, gdy Pan na kurs odchodził.

Termin zwrotu najpóźniej do dnia 10 VII. 31 r. w razie niedotrzymania terminu wypożyczone sorty ściągę policyjnie.

Powiatowy Komendant P. W.
podpis

Dubik, porucznik.

Doręczyć Panu Mikołajskiemu.

A zatem był to członek Związku Strzeleckiego.

Towarzystwa.

— **Zw. Inwalidów Woj. Rz. P. Koło Wąbrzeźno.** Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 4 października, o godz. 2 po połud. w lokalu kol. Markuszewskiego. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

— **Zebranie mies. Ochotn. Straży Pożarnej—Wąbrzeźno** odbędzie się we wtorek, dnia 6 października o godz. 7,30 wiecz. w strażnicy. Wszystkich druhow uprasza się o punktualne przybycie. Zarząd.

— **Rozkaz!** Wszyscy druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej stawiają się w sobotę, dnia 3 października o godz. 5 po poł. do ćwiczeń. Naczelnik.

— **Zebranie Bezrobotn. Pracowników Umysłowych** odbędzie się w piątek, dnia 2 bm. o godzinie 7,30 wiecz. w lokalu p. Stępniewskiego.

— **Zabawa taneczna** odbędzie się w przyszłą niedzielę na sali p. Dąbrowskiego w Płużnicy. Początek o godz. 18-tej. Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra szkolna z Wąbrzeźna pod dyr. kapelmistrza p. Wróblewskiego.

**Nie skąp ofiar
na L. O. P. P.**

Gramofon przed sądem.

Tę sprawę trzeba załatwić honorowo! — powiedział do swego współnika kupiec warszawski p. Mendel Ginzburg, otrzymawszy wiadomość, że firma „Izaak Marmurek — Drohobycz” mimo trzykrotnej prolongaty nie wykupuje protestów.

- Co to znaczy honorowo? — zapytał współnik.
- Znaczy zbić w pysk!
- Niemożna.
- Z powodu?
- Z powodu zadaleko.
- Uj, co robić, co robić, co?

I dwaj współnicy tarli przez piętnaście minut swe czoła, by wymyśleć sposób zemsty na kupcu z Drohobycza.

— Mam, mam, pomysłu! — krzyknął nagle p. Mendel — cholera mu zdechnie, ale musi posłuchać co go powiem.

W tydzień później p. Izaak Marmurek w Drohobyczu otrzymał tajemniczą przesyłkę, w kopercie mieściła się mała płytka gramofonowa.

— Co to może być, co? Prawdopodobnie próbka nowego przeboju. Idźmy posłuchać. Założył płytke na patefon, zapalił cygaro, zanurzył nogi w wygodne pantofle i ozdobił swą twarz miłym uśmiechem wyczekiwania.

Zamiast nowego tanga, z gramofonu dał się słyszeć jakiś znajomy głos:

— Szanowanie panie Marmurek, posłuchaj pan coś ciekawego, ty świnią, szmondak, żuliworek, proteściarz prolongowany, złam rękę i nogę z poważaniem Mendel Ginzburg i spółka z Warszawy — Już!

Wszystko to powiedziane było w zawrotnym tempie, jedynym totem, tak że p. Marmurek nie mógł nawet wyłączyć gramofonu.

Po krótkiej naradzie z rodziną, wysłał do Warszawy, do sądu grodzkiego skargę i zażądał pociągnięcia p. Ginzburga do odpowiedzialności.

Można sobie wyobrazić ogólne zdziwienie kiedy na pytanie sędziego na czym polega obraza, p. Marmurek odpowiedział:

— Zaraz! — poczem krzyknął na towarzyszącego mu syna:

— Szyjka, podawaj gramofon!

Szyjka ustawił na stole sędziowskim olbrzymi aparat i chciał go puścić w ruch, przeciwko czemu zaprotestował adwokat strony przeciwnej, dowodząc,

że sprawa odbywać się powinna w sądzie w Drohobyczu, ponieważ tam miało miejsce przestępstwo.

— Nic podobnego, on wymyślał tu w Warszawie, a ja w Drohobyczu tylko słyszałem.

Niezwykły ten spór nie został rozstrzygnięty, gdyż na wniosek sędziego, strony się pogodziły pod warunkiem, że p. Mendel cofnie szmondaka.

Tak też się stało. Sprawę umorzono. P. Marmurek zgniótł płytkę obcasem.

Urzędowe sprawozdanie targowe.

POZNAN dnia 29. 9. 1931 roku.

Bydło:

| | | |
|--|---------|--|
| A. Woły: | | |
| Pełnomięsiste, wytuczzone nieoprzęgane | 100—108 | |
| Mięsiste tuczzone młodsze do lat 3 | 078—090 | |
| Mięsiste tuczzone starsze | 060—068 | |
| Miernie odżywione | 050—054 | |

B. Buhaje:

| | |
|--|---------|
| Wytuczzone pełnomięsiste | 078—082 |
| Tuczzone mięsiste | 068—072 |
| Nie tuczzone, dobrze odżywione starsze | 050—060 |
| Miernie odżywione | 040—050 |

C. Krowy:

| | |
|--------------------------------|---------|
| Wytuczzone pełnomięsiste | 094—106 |
| Tuczzone mięsiste | 070—080 |
| Nie tuczzone, dobrze odżywione | 050—064 |
| Miernie odżywione | 040—050 |

D. Jalołwice:

| | |
|--------------------------------|---------|
| Wytuczzone pełnomięsiste | 090—104 |
| Tuczzone mięsiste | 074—080 |
| Nie tuczzone, dobrze odżywione | 060—070 |
| Miernie odżywione | 044—050 |

E. Młodzież:

| | |
|-------------------|---------|
| Dobrze odżywione | 044—050 |
| Miernie odżywione | 040—045 |

Cielęta:

| | |
|--------------------------------|---------|
| Najprzedniejsze cielęta tuczne | 104—110 |
| Tuczne cielęta | 090—100 |
| Dobrze odżywione | 080—088 |
| Miernie odżywione | 068—076 |

Owee:

| | | |
|---|---------|--|
| Opasy chlewne: | | |
| a) jagnięta pełnomięsiste tuczne i młode skopy tuczne | 080—090 | |
| b) starsze skopy tuczne i macioriki | 000—000 | |
| Dobrze odżywione | 000—000 | |
| Miernie odżywione | 000—000 | |

Świnie:

| | |
|--|---------|
| a) tuczne ponad 150 kg. żywej wagi | 128—136 |
| b) pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi | 116—126 |
| c) pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi | 108—112 |
| d) pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi | 096—104 |
| e) mięsiste świnie ponad 80 kg. | 108—116 |
| f) maciory i późne kastraty | 100—110 |

Radio Warszawa

Sobota, 3. X.

| | |
|-------|--|
| 12,10 | Muzyka z płyt gramofonowych. |
| 15,25 | Przegląd wydawnictw periodycznych. |
| 15,45 | Wiadomości wojskowe dla wszystkich. |
| 16,00 | Sluchowisko dla dzieci młodszych „Przygody Hanki i Jurka w Kongo”. |
| 16,30 | Koncert dla młodzieży Ork. P. R. |
| 16,55 | „O ujni kościelnej”. |
| 17,15 | Muzyka z płyt gramofonowych. |
| 17,35 | „Car czy oszust”. |
| 18,00 | Nabożeństwo z Wilna. |
| 19,25 | Muzyka z płyt gramofonowych. |
| 19,40 | Wiadomości bieżące rolnicze. |
| 20,00 | Prasowy Dziennik Radjowy. |
| 20,15 | Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. |
| 22,00 | „Na widnokręgu”. |
| 22,30 | Koncert Chopinowski. |
| 23,00 | Muzyka lekka i taneczna. |

Niedziela, 4. X.

| | |
|-------|---|
| 10,15 | Transmisja Nabożeństwa z Krakowa. |
| 12,15 | Transmisja Poranku Symfonicznego z Filharmonji Warsz. |
| 14,00 | „Drobne ustroje w rolnictwie”. |
| 14,20 | Pieśni polskie. |
| 14,40 | „Obliczajmy swe zapasy”. |
| 15,00 | Polska muzyka lekka. |
| 15,15 | Audycja żołnierska. |
| 15,55 | Program dla dzieci starsz. i młodz. „Co się dzieje na świecie”. |
| 16,25 | Muzyka z płyt gramofonowych. |
| 16,40 | „Silesia semper fidelis”. |
| 17,10 | Muzyka z płyt gramofonowych. |
| 17,15 | „Czy istnieje nienawiść u zwierząt”. |
| 17,30 | Wiadomości przyjemne i pożyteczne. |
| 17,45 | Koncert chóru Warsa. |
| 19,45 | Sluchowisko „Grube ryby”. |
| 20,15 | Koncert popularny. |
| 21,55 | Kwadrans literacki. |
| 22,30 | Recital skrzypcowy. |
| 23,00 | Muzyka lekka i taneczna. |

Poniedziałek, 5. X.

| | |
|-------|---|
| 12,15 | Muzyka z płyt gramofonowych. |
| 14,45 | Muzyka z płyt gramofonowych. |
| 15,25 | Odczyt z cyklu „Dla nauczycieli”. |
| 15,45 | Muzyka z płyt gramofonowych. |
| 16,20 | Lekcja języka francuskiego. |
| 16,40 | Muzyka z płyt gramofonowych. |
| 17,10 | „O promieniach nadfioletowych”. |
| 17,35 | Transmisja muzyki lekkiej. |
| 19,15 | Skrzynka pocztowa rolnicza. |
| 19,30 | Muzyka z płyt gramofonowych. |
| 19,45 | Prasowy Dziennik Radjowy. |
| 20,00 | Feljeton muzyczny. |
| 20,15 | Opera „Cyganka”. |
| 22,30 | Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. |
| 22,45 | Muzyka lekka i taneczna. |

LEMIESZE

i odkładnie stalowe oraz części do pługów wszelkiego rodzaju. Sprężyny i części do kultywatorów, części do siewników. Siewniki ocynkowane do siania nawozów. Widły do kartofli i do buraków. Kopacze i noże do buraków. Parniki ocynkowane i żelazne do kartofli. Noże i tyżeczki do siekaczy buraków. Pasy zapędowe w najlepszym gatunku oraz wszelkie artykuły techniczne poleca

na sezon jesienny, najstarszy skład żelaza na miejscu
Fr. Balcerski, Rynek 13. telefon nr. 27.

Naboje, broń i wszelkie artykuły myśliwskie przedniej jakości.

Kawa

z mojej palarni jest bezsprzecznie najlepszą i najtańszą

Obniżka ²
zamiast 65 1/4 ft. 55 gr.
poza 1/4 ft. 50 i 80 gr.

| | |
|------------------------|----------|
| Bytlingi sztuka | 0,25 zł. |
| Sledzie „ | 0,10 „ |
| Olej jadalny l. | 1,20 „ |
| Ser tyłz. pełnotł. ft. | 1,80 „ |

oraz wszelkie towary kolonialne poleca najtaniej

Jan Hoffmann

Wąbrzeźno, Rynek 26.

Kamień modry

Uspulum i Formalinę do bejcowania pszenicy poleca po najtańszych cenach

Drogerja pod Koroną

Łucjan Leśniewicz

Wąbrzeźno Pomorze, Rynek 26. ³

UWAGA!

Dnia 15 października b. r. o godz. 11-tej w pokoju nr. 13 Sądu Grodzkiego w Chełmnie, sprzedana zostanie w drodze licytacji nieruchomość Chełmno Toruńskie Przedmieście 3. Nieruchomość nadaje się na prowadzenie handlu bydła, furmaństwa, wyrobu kapusty kiszanej i t. p.

Wierzycciele.

Piec

biało-kafłowy tanio na sprzedaż.

Zgłoszenia do Adm. „Gazety Wąbrzeskiej”.

Gospodarstwo

22 morgi dobrej ziemi z żywym i martwym inwentarzem zaraz na sprzedaż.

7418 **Alojzy Jackowski**
Drużyny pow. Brodnica.

Wszelkie zamówienia

na druki jak:

Listowniki,
Rachunki,
Pocztówki,
Zaproszenia,
Koperty,
Afisze,
Ulotki,
Kwity
i t. p.

przyjmuje:

Ekspedycja Gazety Wąbrzeskiej

ul. Chełmińska 1.

Telefon nr. 69.



Na

sezon myśliwski

pierwszorządne gatunki nabojów wszelkiego kalibru „Polsk” „Luxus” „Normal”

oraz inne fabrykaty doborowe śrut, proch dymny i bezdymny, przybitki

oraz wszelkie przybory myśliwskie poleca

Fr. Balcerski, Wąbrzeźno.

Ogłaszajcie

w „Gazecie Wąbrzeskiej”!

Pierwsze najnowocześniejsze
KINO
DŹWIĘKOWE
„SŁOŃCE”
wł. Fr. Szymański.

Dziś w piątek, dnia 2. paźdz. o godz. 8,15
Poraz ostatni!

Niebezpieczny Romans!

W sobotę, 3. o g. 8,15 i w niedzielę, 4. o g. 4, 6,15 i 8,45
cały dźwiękowy śpiewno-mówiony film p. t.

„Taniec wśród serc”

W rolach głów.: światowej sławy Joane Crawford, Rod La Roque, Douglas Fairbanks i Anita Pagge.

Po przedstawieniu na małej salce „WIELKI DANCING”.
Nast. obraz „Pionące Serca”.